

No. 134

XXXI r  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

ŁÓDŹ

Al. Kościuszki 4

TELEFON 22

Konto P.K.O. 60524

Red. przyjmuje od 5-11

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 15 maja 1928 r.

## Na żółtym froncie.

Wojska Północy z Południem zawrzała na nowo.

Armja Tsang-Tso-Lin'a wycofuje się z zajętych pozycji,

Wojska południowe maszerują na Tien-Tsin,

Londyn 14 maja (aw)

Jak donoszą z Pekinu, armja nacjonalistyczna w szybkim tempie maszeruje na Tien-Tsin. Dotychczasowe utarczki, stoczone z oddziałami armji północnej, cieszyły się powodzeniem. W ręce wojsk południowych wpadło 7 tysięcy jeńców.

Z ramienia rządu południowego zwrócił się jego przedstawiciel w odrębnej nocie do prezydenta Coolidge'a prosząc Stany Zjednoczone o interwencję w sporze z Japonją

W Tsi-Nan-Fu, opanowanym przez Japończyków, panuje zupełny spokój.

Londyn, 14,5 (ate)

Południowa armja chińska posuwa się szybkimi marszami w kierunku Pekinu. Marszałek Czang Tso Lin nakazał swym wojskom odwrót w kierunku północnym, ewakuując linię kolejową wiodącą do Pekinu.

Wojska południowe, nie napotykając na opór, zbliżają się do ważnego punktu węzłowego Tien Tsin (900,000 mieszkańców).

W Tien Tsinie znajduje się garnizon wojsk cudzoziemskich w liczbie 10,000 żołnierzy amerykańskich, angielskich, francuskich i japońskich, który strzeże koncesyj cudzoziemskich. Zajęcia Tien Tsinu spodziewają się lada dzień.

Londyn, 14,5

Dowództwo armji południowej postanowiło przyspieszyć marsz na północ, aby jeszcze w dniu dzisiejszym osiągnąć Tien Tsin.

Tien Tsinie znajduje się załoga wojskowa, składająca się z 9,000 żołnierzy państwa obcych, w tem 4,000 amerykańskich z 20 samolotami, 5 tankami i 5 armatami, oraz 3,000 Francuzów i 1,000 Japończyków.

Komendanci wojsk postanowili otoczyć Tien Tsin w promieniu 12 kilometrów, silnymi placówkami i obsadzić ważniejsze węzły kolejowe w okolicy Tien Tsinu.

## Pod nawalem klęsk.

Nowe trzęsienie spowodowało wylew królowej rzek bułgarskich Terror wobec skąpych filantropów.

Wiedeń, 14,5

Według wiadomości z Sofji okolice Filipopolu nawiedziły w ciągu bież. nocy 4 krótkie, lecz silne trzęsienia ziemi. Ludność mieszkająca na przedmieściach w barakach i namiotach opuściła je w popłochu. Jednocześnie z trzęsieniem ziemi wystąpiła z brzegów rzeka Marica, zalewając okolicę zniszczoną przez trzęsienie. Władze liczą się z niebezpieczeństwem epidemji tyfusu.

Sofja 14,5 (tel. wł.)

Dziś dokonano tutaj zamachu na dom bankiera Kalcewa, uchodzącego za najbogatszego człowieka w całej Bułgarji. Pod dom zostały mianowicie podłożone 2 bomby, które eksplodowały nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód.

Zamach ten nie ma charakteru politycznego, lecz jest prawdopodobnie protestem wobec zbyt skromnego udziału w akcji pomocy dla dotkniętych przez kataklizm sfer posiadających Bułgarji.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Monumentalny film p. t.

### GRACZ W SZACHY

Dramat z dziejów walk Narodu Polskiego o niepodległość

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po po I miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 15-V 1928 r. 398

Dla dorosłych

### CAR I POETA

Dla młodzieży

Krysa i Leśniczanka

## Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.

zawiadamia p.p. odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnień rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące p.p. odbiorców na miesiąc kwiecień 1928 roku, obliczone na dzień 7 maja roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatogodzinę

1467

dla światła 97,74

dla siły 36,20

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym,

W zależności od terminów zapłaty oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielone będą opusty dodatkowe.

# Posel W. Trampczyński przeciwko sankcjonowanym bezprawiom.

Ozywiona debata w komisji budżetowej Sejmu nad budżetem M. S. Wojsk.

Kwestja zaginionego generała — P. P. S. i Wyzwolenie za ograniczeniem czasu służby i stanu liczebnego armji — Względy mobilizacyjne.

Warszawa 14 maja (tel. wI)

Komisja budżetowa sejmu przystąpiła dziś do dalszej dyskusji nad budżetem ministertwa spraw wojskowych. Przemawiał pierwszy przedstawiciel Związku lud. nar. pos. Trampczyński, który w przemówieniu swem dotknął kilku spraw, jakie od dłuższego czasu żywo interesują opinię publiczną. Na wstępie zaznaczył mówca, że klub jego uważa budżet ministerstwa spraw wojskowych za niepolityczny i gotów jest dać go każdemu rządowi. Ale rząd swemi politycznemi posunięciami utrudnia to stanowisko.

## KOSZTOWNE WZGLĘDY POLITYCZNE.

Dymisje i przeniesienia w wojsku mają charakter wybitnie polityczny i z organizacją armji niewiele mają wspólnego. Polityka na podróże służbowe, przekraczająca 13 mil. jest niesłychanie wysoka. Mówca utrzymuje, że celem tych przerzuczeń jest system stworzenia wszędzie mężów zaufania. Kto raz należał do konspiracji, nie może się tych metod pozbyć. Nawet ministrowie mają u nas swoich aniołów stróżów.

## PRZECIWIW SANKCJONOWANYM BEZPRAWIOM

Iluzją jest, aby naród, który ma dużą armję, mógł swym oficerom płacić duże pobory. Obecnie są one bezwarunkowo zamale. Ale pobory nie mogą być tem, co pociągając będzie do służby. Tą siłą pociągającą jest pozycja socjalna oficera, to też naczelną zasadą powinno być że każdy oficer musi być bezwzględnie dzentelmenem o ściślejszej samokontroli.

Sądy wojskowe nie wykonywują dobrze swych zadań. Niewłaściwym jest paragraf procedury, że oficer może być zatrzymany w więzieniu śledczym bez ograniczenia. Niewłaściwe jest i to, że wymiar sprawiedliwości musi czekać na polecenie zwierzchności dla pociągnięcia do odpowiedzialności, a zupełnie jest niedopuszczalne prawo abolicji i zawieszenia postępowania. Prawa tego nie mają nawet monarchowie. Mówca zapowiada, że klub jego będzie domagał się rewizji całego kodeksu procedury wojskowej.

## SPRAWA MOSTOWICZA

W sprawie p. Mostowicza śledztwo cywilne dochodziło już do wyników, ale ponieważ zamieszany był w tę sprawę oficer, cała rzecz utknęła.

## SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Najmniej chwały przynosi sprawa gen. Zagórskiego. Padają różne podejrzenia co do przyczyn jego zaginięcia. (Sprzeciwy na ławach B. B.). Nie mam na to dowodów, ale poszlaki są silne, a niebywały wprost stosunek do tej sprawy prasy prorządowej zdaje się to potwierdzać. Mówca domaga się wyjaśnienia w tej sprawie i zaznacza, że dziś dotyka się jej powierzchownie, w nadziei, że władze wyjaśnią ją publicznie. Do tychczas jest tak, że gazety ściga się za rze-

kome oszczerstwo, nie dając im możliwości przeprowadzenia dowodu prawdy. Taki stosunek do sprawy jest nielojalny. Klub mówcy nie spocznie, dopóki prawda nie będzie ujawniona.

## ODPOWIEDZ P WICEMINISTRA KONARZEWSKIEGO.

Na zarzuty pos. Trampczyńskiego odpowiadał p. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski podtrzymując na wstępie to, co już przedtem mówił o przyczynach przeniesień w armji, zapewniając że w grę wchodziły wyłącznie względy rzeczowe. P. wiceminister podzielił opinię pos. Trampczyńskiego, że oficerom powinno się zapewnić byt

O sądach wojskowych nie można powiedzieć, żeby nie wykonywały swego zadania. Prokurator sam zgłasza wnioski, a jeśli właściwy dowódca nie zgodzi się, zatarg rozstrzyga minister spraw wojskowych. Sądowictwo zaś jego niezawisłe (?) Co do abolicji, to u nas w konstytucji tego niemu i abolicja nie jest stosowana. W sprawie p. Mostowicza p. wiceminister zażąda wyjaśnienia. W sprawie pos. Zdziechowskiego władze uczyniły wszystko, co mogły. W sprawie gen. Zagórskiego, to różne przypuszczenia nie opierają się na żadnych pozytywnych danych.

## POSEL LIEBERMAN LICZY, PROTESTUJE I SZUKA BŁĘDU.

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Lieberman (PPS.), który na wstępie zaznaczył, że stosunek do budżetu armji może być wyłącznie rzeczowy. Chociaż p. referent dowodził, że wydajemy na wojsko coraz mniej, okazało się jednak, że budżet został przekroczony. Jedni mówią, że o 300 mil. drudzy, że o 130 mil. inni, że o 200 mil. zł. Jednocześnie słyszy się o zaoszczędzeniu 24 mil. I znowu o jakichś 80 milionach. Ze stanowiska kontroli parlamentarnej mówca

protestuje przeciwko temu, żeby wydawano setki milionów. Nie można tolerować gospodarki a la Bluecher, który wzięwszy kontrybucję na zapytanie o jej użycie, odpisał: „12 milj. wzięłem; 12 wydałem i kwita”. Budżet wojskowy wynosi 764 milj., do czego dochodzi jakieś 80 milj. z innych budżetów. Razem więc osiąga 40 proc. ogólnych wydatków. Mimo to w korpusie oficerskim panuje nęła. Żołd żołnierski jest niski. Brak jest 20,000 koni, są braki w fortyfikacjach. Mówca zarzuca, że organizacja armji jest przestarzała. Musi być jakiś błąd organizacyjny w tem, że mamy mało pieniędzy, na tak ważne rzeczy, jak podniesienie plac oficerskich, lotnictwo i t. d.

W rezultacie pos. Lieberman domaga się z energją zmniejszenia stanu liczebnego armji ze 198,000 gotowego do boju żołnierza na 148,000.

## „WYZWOLENIE” ZA... LIEBERMANEM.

M tym samym duchu wypowiada się poseł Woźnicki (z „Wyzwolenia”) domagając się zmniejszenia stanu liczebnego armji o 50 tysięcy ludzi, oraz skrócenia czasu służby.

## STANOWSKO ZŁ.N.

Posel mecenas Pieracki (Zw. Lud. Nar.) stwierdził, że klub jego zawsze opowie się za utrzymaniem pogotowia bojowego armji, ze względu na wrogie tendencje naszych sąsiadów z Zachodu i Wschodu, dlatego uznaje, że stan liczebny wojska jest nie za wysoki.

## ODPOWIEDZ WICEMINISTRA WOJNY.

P. wicem. Konarzewski odpowiedział na powyższe, iż dążeniem rządu jest doprowadzenie do skrócenia czasu służby wojskowej, jednakże okres krótszy od obecnego, jest niemożliwy do pomyślenia ze względu na techniczne wyszkolenie armji, zaś zmniejszenie jej liczby o 20 kilka procent, uniemożliwiłoby chwilowo mobilizację, obalając bardzo skrupulatnie opracowany i wysocze skomplikowany plan mobilizacji.

Na tem obrady przerwano. Jutro debata nad budżetem min. Skarbu.

# Obrazki z kraju czerwonych carów.

Brutalstwo niemieckie w połączeniu z moskiewską kulturą.

Ryga, 14,5 (ate)

„Komunist” donosi o niezwykłym wypadku fanatyzmu religijnego wywołanym przez propagandę antyreligijną komunistów.

W niemieckiej protestanckiej kolonii koło Odesy mieszka kolonistka, która ulegając agitacji przeciwreligijnej zaprzestała uczęszczać do kościoła protestanckiego i żyła w konkubinacie z przebywającym w kolonii agitatorem komunistycznym.

Kolonisci niemieccy położyli ją na płycie kamienną zwiąawszy uprzednio ręce i nogi, poczem każdy z kolonistów przechodził po jej ciele bijąc związaną kobietę. W ten sposób przeszło do nieszczęśliwej kobiecie 300 kolonistów. Następnie wieś uszykowała się w dwa szeregi i komunistka musiała przejść między temi szeregami, a każdy ze stojących

chłostał ją. Krzyczano przytem „precz z czerwonym djabelem”.

Do akt Nr. 264 i 265-28 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 24 maja 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Chodkowskiego i składających się z mebli oszacowanych na kumę zł. 1,280.

Łódź, dn. 8 maja 1928 r.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI

# Korytarz gwarantuje pokój.

## Niemieckie pretensje do Pomorza przeszkodą do zawarcia pokoju powszechnego.

Potępienie wojny, dążenie obecne ze strony Stanów Zjednoczonych do uniemożliwienia jej w przyszłości jest niewątpliwie hasłem szczytnym, ale, niestety hasłem utopijnym w świecie realnym, w tym świecie, w którym n. p. żyją Niemcy, odrzucające „Locarneski pakt wschodu“, myślące ciągle o odebraniu Polsce Pomorza i zbrojące się potajemnie pełną parą.

Ostatnia akcja amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kelloga nie jest bynajmniej pierwszą w kierunku wyrzucenia się wojny na rzecz pokojowego regulowania sporów międzynarodowych. Liga Narodów już od dłuższego czasu dyskutuje. Jak wiadomo, nad sprawą wiecznego pokoju i ustanawia różne komisje dla badania tego szczytnego problemu. Niestety wszystko kończy się na frazesach.

Jeżeli pominiemy takie fakty, że sama Ameryka buduje coraz to nowe pancerniki, że „pacyfistyczna“ Anglja nie chce gwarantować bezpieczeństwa i nienaruszalności granic na wschodzie, wkońcu, że Rosja bolszewicka nie ustaje w zamiarach wzniesienia krwawej rewolucji na całym świecie, — przyznać musimy, że głównym przeciwnikiem w zawarciu pokoju powszechnego są Niemcy.

Nie od dzisiaj wiadomo, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z powojenną rzeczywistością, że stale i wytrwale dają i dążyć będą do rewindykacji terytorjalnych i w tym celu zbroją się potajemnie, wychowując równocześnie młodzież w kulcie dla przyszłej i nieodwołalnej wojny odwetowej. Cała dotychczasowa polityka niemiecka, taktyka prasy i sposób myślenia większej części narodu niemieckiego wskazują bowiem na to, że Niemcy nie podpiszą nigdy żadnego paktu pokojowego, któryby im odebrał ostatecznie i bezapelacyjnie nadzieję na odzyskanie z powrotem Pomorza. Górny Śląsk mogą czasem przeboleć, ale polskiego Pomorza, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy Niemieckiej, nie zapomną nigdy.

Powody, dla których jak się zdaje utraćta t. zw. „korytarza pomorskiego“ jest dla Niemców przykrejszą, niż utrata Górnego Śląska, lub Alzacji i Lotaryngji, polegają właśnie na tem że chociaż „korytarz“ nie jest zasadniczo zamieszkały przez Niemców, strata jego stanowi wyłom w terytorjalnej ciągłości Rzeszy Niemieckiej, gdyż oddziela od niej prowincje Prus Wschodnich. Nadto posiadanie Pomorza przez Polskę pozabawia Niemcy bezpośredniego, nieprzerwanego wylotu ku Wschodowi, ku owej Rosji, która nieustannie narzuca się marzeniem polityków i przemysłowców niemieckich jako tarczę przyszłości i rezerwoar siły dla Niemiec.

Kwestja Pomorza, która dla Niemców stanowi najważniejszą przeszkodę w podpisaniu jakiegokolwiek traktatu o pokoju powszechnym, — nie ma niestety żadnego rozwiązania.

W teorii idealnym rozwiązaniem było by naturalnie... wymienienie Pomorza w za-

miarach za Prusy Wschodnie, tak, aby Niemcy pozyskały Gdańsk i nieprzerwalność terytorjum, Polska zaś otrzymała Królewiec i otwarte morze bardziej na Wschód. Fakt, że na Pomorzu ludność jest niemal czysto polska, a w Prusach Wschodnich niemiecka — nie stanowilby przeszkody nie do przewyższenia, ponieważ widzieliśmy wymiany ludności, przeprowadzone po wojnie na większą już skalę i wśród trudniejszych warunków. Zarówno jednak w Niemczech, jak i w Polsce to teoretycznie poprawne rozwiązanie nie spotkałoby się z burzą protestów i z jednym wielkim głosem oburzenia. Dla przykładu jednak warto kwestję tę rozpatrzyć jeszcze z innego punktu widzenia.

Kłopot z Pomorzem polega jedynie na tem, że jest to... korytarz. To znaczy: podczas, gdy tworzy wyjście dla jednej strony, jego ściany tworzą barjerę dla drugiej strony. Gdybyśmy mogli przez odstąpienie go Niemcom zniweczyć tę jego cechę charakterystyczną, możnaby mówić, że istnieje jakieś rozwiązanie kwestji Pomorza, jakkolwiek w praktyce niewykonalne. Ale w takim wypadku byłaby dokonana tylko zmiana ustosunkowań i korytarz byłby nadal głoszący jako korytarz, korytarz niemiecki.

Nawet z międzynarodowego punktu widzenia patrząc, jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy niemiecki korytarz byłby lepszy, niż korytarz polski. Mógłby być rzeczą jeszcze gorszą. Rozpatrując bliżej tę sprawę ujrzymy, że przez niemiecki korytarz Polska byłaby oddzielona od morza przez długie niemieckie nabrzeżenie i byłaby całkowicie zdana na niemiecką dobrą wolę co do swojej komunikacji z otwartymi morskimi drogami światowego handlu.

Nie trzeba zapominać wkońcu, że polski korytarz gwarantuje krajom takim, jak Czechosłowacja i Węgry alternatywne drogi, które bronią je przed wymuszeniami niemieckich taryf kolejow. Ten ostatni wzgląd jest także ważny dla brytyjskiego handlu z Europą Niemcy powinny zrozumieć więc nareszcie, że kwestja Pomorza jest już ostatecznie przesądzoną ze wszystkie względy przemawiają za tem, że Pomorze pozostać musi na zawsze nierozdzieloną częścią Polski która dziś jest już pełnem mocy wielkiem mocarstwem w Europie.

Jeżeli Niemcy to zrozumieć potrafią, wtedy dopiero szczytna inicjatywa Ameryki, dotycząca wiecznego pokoju, wejść może na drogę realizacji.

### Wiara i krzyż zwyciężają:

## Koniec prześladowań katolików w Meksyku.

OSWIADCZENIE MEKSYKANSKIEGO MINISTRA OŚWIATY.

K. A. P. donosi:

Wiadomości, nadchodzące z Meksyku, wykazują, że członkowie rządu meksykańskiego w ostatnich czasach poczynili oświadczenia, które mogą być uważane za pewnego rodzaju zawieszenia broni w walce z kościołem katolickim.

Przed kilkunastu dniami meksykański minister oświaty dr. Puig Casaranc, w urzędowym przemówieniu, oddawszy pochwałę rewolucji, powiedział: „Rewolucja która skryształizowała się w trwałym rządzie, jest bezwarunkowo pełna szacunku dla wyznań religijnych. Bezwzględnie fałszem jest, że zmierza ona do wyrwania z serc ludu meksykańskiego tych przekonań religijnych, które mu przez tak wiele lat były drogą. Rząd nie chce zniszczyć religji, która pozostawili nam nasi przodkowie i tem mniej chce on usunięcia czci Matki Boskiej Guadalupeńskiej“.

Ponieważ w czasie przemówienia ministra obecni byli na sali prezydent Calles i generał Obregon, uważać należy, że chęć za-

żegnania konfliktu jest szczerą.

W odpowiedzi na to oświadczenie sekretarz episkopatu meksykańskiego biskup Pascal, zaznaczył w wywiadzie:

„Jeżeli rząd prezydenta Callesa będzie żywił istotny szacunek dla religji, to z łatwością dojdzie z katolikami Meksyku do porozumienia, które nie pociągnie za sobą ofiar ze czci którejkolwiek ze stron. Katolicy Meksyku tak samo gorąco kochają ojczyznę jak i którakolwiek inna grupa meksykańców. Żaden program postępu całej ojczyzny, nie obejdzie się bez ich współpracy.“

Po słowach nastąpiły czyny.

Od dwu tygodni ustały aresztowania za przekraczanie antyreligijnych ustaw. Widać, że rząd meksykański zrozumiał nareszcie, że cały świat nie pozwoli na dalsze gwałcenie pod pozorami ultraliberalizmu podstawowego prawa wszelkich swobód, prawa wolności i modlitwy do Boga.

Sowiety, które podniecały walkę z kościołem w Meksyku mają nowy powód do gryzoty!

# Tajniki światowej masonerji.

Co mówią o lożach żydowskich protokoły mędrców Sjonu. - Żydowski zakon masoniński B'nai B'rith, jego zadanie i rozpowszechnienie.

IV.

Protokoły mędrców Sjonu stawiają kwestję wolnomularstwa zupełnie jasno i wyraźnie. Masonerja według nich, jest organizacja, przeznaczoną dla łatwowiernych „gojów” (aryjczyków), ale służącą dla interesów żydostwa; jawne loże masonińskie, mieszane, z udziałem żydów i chrześcijan; są tylko „na pokaz”, nie mają żadnej samodzielności, a kieruje nimi, nieznaną ogółowi, tajna masonerja żydowska; ma ona swych przedstawicieli we wszystkich jawnych lożach i za pomocą tych ostatnich wywiera wpływ na życie polityczne i wewnętrzne społeczeństw aryjskich. Masonerja służy do judaizacji świata i pracuje, często nawet nieświadomie... pour le roi d'Israel (dla króla Izraela).

Obok pozornie niewinnej masonerji zajmującej się teatralnymi ceremonjami, filantropja w połączeniu z filozofją oraz teozofja istnieją jeszcze ukryta za jej kulisami nad masonerją, która ma swój realny program i dąży wytrwale i planowo do urzeczywistnienia swych celów społecznych i politycznych. Ta nad-masonerja są związki masonińskie, wyłącznie żydowskie; trzeba bowiem wiedzieć, że chociaż żydzi uzyskali całkowite równouprawnienie z chrześcijanami we wszystkich lożach i teraz zajmują w nich kierownicze stanowiska, to jednak uznali za celowe utworzyć jeszcze własne związki masonińskie, do których chrześcijanie nie są dopuszczani, a na odwrót członkowie związków żydowskich mają prawo i obowiązek należenia do loż mieszanych, dla ich dozoru i kierowania ich działalnością.

Podobnym związkiem żydowskim jest „Niezależny Zakon B'nai B'rith” (synowie związku z Jehową), uznany za związek masoniński przez wszystkie Wielkie Loże (mocarstwa) masonińskie. Powstał w r. 1842 w Ameryce, pośród emigrantów-żydów, obecnie obejmują świat cały, działa wszędzie zgodnie z „Alliance Israelite Universelle”; ma swe loże we wszystkich krajach Europy (w Niemczech takich loż jest 80, z centralą w Berlinie), także w innych częściach świata, np. w Indjach; gdzie wielkim mistrzem jest gorący sjonista, dr. Aleksander Golstein. W Polsce, są czynne dwie loże zakonu: w Warszawie i w Łodzi.

Zadaniem zakonu B'nai B'rith jest popieranie najważniejszych interesów żydów i pomysłny rozwój duchowego oraz moralnego charakteru szczepu żydowskiego. I tu ujawnia się podstępność akcji żydowskiej. Nauki masonińskie, płynące z natchnień żydowskich, ale przeznaczone dla aryjczyków, przedsta-

wiają im jako przesąd nie godzący się z postępem, wszelkie uczucia religijne, patriotyczne; rodzinne, tymczasem u siebie, w swoim zakonie, wszystka praca jest skierowana ku temu aby utwalić i utrzymać w czystości wymienione pierwiastki, które stanowią w rzeczywistości siłę społeczeństwa. Tak, np., w roku ubiegłym w Ameryce, pośród członków zakonu została zebrana suma 2-ech milionów dolarów („fundacja Hillel”) na cele walki z antysemityzmem oraz „obrony uczącej się młodzieży żydowskiej przed pseudo-liberalizmem i pseudo-kulturą uniwersytetów amerykańskich”. Zakon uważa za konieczne wydzielenie uczącej się młodzieży, żydowskiej w osobne korporacje, zbliżenie bowiem do studentów innych narodowości, zagraża żydom osłabieniem ich odrębności etnicznej i wyznaniowej, tymczasem obowiązkiem uczącego się żyda jest przede wszystkim wyrobić się, nie na obywatela amerykańskiego, ale na obywatela żydowskiego, gorąco przywiązanego do swej wiary, swej tradycji i do ideałów Izraela. Poglądy te wyrażane są ożwarcie w wydawnictwach Zakonu (B'nai B'rith Magazine — po angielsku); prowadzi się w nich krańcową agitację nacjonalistyczną żydowską, a jednocześnie żydzi potępiają i uważają za reakcyjne u innych narodów wszelkie usiłowania obrony interesów narodowych przed zachłannością żydowską.

Do zakonu B'nai B'rith należy elita żydowska wszystkich krajów: bankierzy, uczeni, politycy, często odgrywający poważną rolę w życiu rozmaitych państw; konserwatyści, liberali; rewolucjoniści — wszyscy, połączeni w jedną całość, ideą żydowską opa-

nowania świata. Członkami zakonu są np. w Ameryce — znany rabin Stefan Wise, przyjaciel Wilsona, w Anglii — sir Alfred Mond przemysłowiec i polityk zwany „największym współczesnym Anglikiem”; w Rosji do radcy Kiereńskiego był adwokat Hiszberg, wielki mistrz loży rosyjskiej zakonu, obecnie zamieszkały w Paryżu, w procesie zabójcy Petlury, Szwarzbarda, świadczył na korzyść tego ostatniego, prawdopodobnie, obecni krwawi władcy Kremla — żydzi należą albo należeli do zakonu. Kto w Polsce jest przedstawicielem B'nai B'rith — dokładnie nie wiadomo, niektóre pisma zagraniczne wymieniają bankiera Szereszewskiego i profesora Askenazego.

Emigrant rosyjski, Czerep Spiridowicz, który po wojnie, w Stanach Zjednoczonych prowadził ożywioną propagandę anty-żydowską i antybolszewicką i przed paru laty zmarł śmiercią tajemniczą, w książce swej „Tajny Rząd Świata” (The Secret World Government), twierdził, że rząd ten, składający się, według legendy, z 300 osób, rekrutuje się z członków wspomnianego zakonu. Czy tak jest rzeczywiście? — dokładnie nie wiadomo, w każdym razie można wnioskować, że Zakon B'nai B'rith, wchodząc w skład międzynarodowej masonerji i mając swych przedstawicieli w lożach mieszanych, dzięki swej sile finansowej, świadomości swych celów i doskonałej organizacji — nadaje całej masonerji pewien specjalny charakter i kierunek, odpowiadający jego interesom, jako związku żydowskiego i zasługującego na nazwę nad-masonerji.

Sanacja sanacją a...

## Defraudacje na każdym krku.

B. DYREKTOR ZAKŁADU DLA...MORALNIADZE, ZDOBYTE N

W swoim czasie głośnym echem rozszła się wieść o skandalicznym maltretowaniu chłopców w zakładzie poprawczym w Studzieńcu.

Wszczęte wówczas energiczne śledztwo ujawniło rzeczywiście szczegóły, które poważnie obciążały dyrektora zakładów — Paniewskiego. Okazało się, iż dyrektor od „poprawiania” moralnie zaniedbanych chłopców obowiązki swoje pojmował w dość osobliwy sposób, a mianowicie pieniądze, które szły na utrzymanie zakładu, wkładał do własnej

NIE ZANIEDBANYCH TRWONIEPIENIA A KRZYWDZIE DZIECI.

kieszeni, a budżet zakładu latał poprostu w ten sposób, że morzył biednych chłopaków głodem, oczywiście — obawiając się o własną skórę, dbał o to, aby ani jedna skarga po za mury Studzieńca nie wyszła — stąd terror wobec chłopców uprawiany. Na szczęście — sprawa nie dała się zatuszować i prawda wyszła na jaw.

Paniewski jednak przeczuł w porę, że jest z nim niezupełnie dobrze i czmychnął na kilka dni przed zakończeniem śledztwa, które oczywiście zakończyłoby się jego aresztowaniem.

Ogólna suma nadużyć, popełnionych, przez Paniewskiego, sięga 100.000 zł. Za zbieganiem rozestano listy gończe, jednak przez długi czas niesposób go było odnaleźć, dopiero wczoraj aresztowano P. w gabinecie jednej z pierwszorzędných restauracyj, gdzie w towarzystwie „dam” lekko trwonil skradzione dzieciom pieniądze.

„Moralnie zaniedbanego” ex-dyrektora osadzono w więzieniu.

## Surowe kary za pojedynki.

DYREKTOR TEATRÓW MIEJSKICH W POZNANIU SKAZANY NA 3 MIESIĄCE TWIERDZY

Druga kba Karas w Poznaniu skazała na 3 miesiące twierdzy dyrektora teatrów miejskich Stanisława Czapelskiego i Stefana Górnego za odbycie pojedynku na gi-

stolety. Sekundant p. Czapelskiego p. Staniszewski został skazany na jeden miesiąc twierdzy.

Na szlakach „Sanacji religijnej”.

# Tajniki marjawickiej spekulacji.

## Szariatani i pospolici opryszkowie obdzierają łatwowiernych.

Zeznanie W. Anny, w sprawie klasztoru marjawickiego dotyczą kwestji źródeł dochodów przewoźców sekty.

„Przed wstąpieniem do klasztoru marjawitów zowodziło nam się bardzo dobrze. Mąż mój pracował w fabryce aeroplanów, a także należał do spółki zakładu blacharskiego Dzieci wszystkie uczęszczały do szkoły. Daję żenem moim było, żeby córki zostały zakonnicami marjawickimi. Następnie dowiedziałam się, że marjawici przyjmują i małżeństwa do życia zakonnego, więc postanowiłam resztę życia spędzić z całą rodziną w klasztorze marjawickim. Na wiosnę 1925 r. kiedy Kowalski ogłosił zbliżający się koniec świata i zburzenie Warszawy, wierząc niezachwianie Kowalskiemu, razem z innymi marjawitami opuściliśmy Warszawę.

W Płocku zastaliśmy rodzinę Janickich którzy byli u marjawitów już 7 miesięcy i właśnie wtedy, pomimo grożącej katastrofy wybierali się do opuszczenia klasztoru.

Janicyc formalnie załamali ręce, kiedy nas zobaczyli przyjeżdżających. Zaraz po naszym przyjeździe, przybyła do klasztoru rodzina Piotrowskich. Sprzedali oni swój majątek, a pieniądze oddali Kowalskiemu. W pierwszych dniach po przyjeździe otrzymaliśmy śliczny lokal i obchodzono się z nimi bardzo delikatnie. Następnie zabrano im mieszkanie, jego przeznaczono do braci ona pozostała przy siostrach zakonnych. Dzieci młodsze oddano do internatu, a starsze obleczono w habitę.

Pewnego razu Piotrowska zwróciła się do mnie z narzekaniem, że oddała klasztorowi pieniądze w kwocie 18.000 zł., a ponadto 100 mtr. żyta, 100 mtr. pszenicy, 3 krowy, 20 kur i wiele innych rzeczy; a pomimo to jej dzieci głód cierpią.

Równie nieszczęśliwą jest rodzina Lisów. Najpierw przyjechali sami rodzice do klasztoru, gdyż córki nie chciały przyjechać. Jedna z nich uzbierała sobie 800 zł. i pieniądze te oddała na przechowanie matce. Dlatego też Lisowa, oddając swój majątek klasztorowi, zatrzymała przy sobie te 800 zł.

Pewnego dnia zjawił się u nich Feldman i oświadczył, że z polecenia Kowalskiego, żąda, aby wszystkie posiadane pieniądze oddali, bo w klasztorze pieniądze trzymać nie wolno. Lisowa przyznała się, że ma 800 zł. córki, lecz oddać ich nie może, bo musi je odesłać. Feldman kazał oddać pieniądze do kancelarii klasztoru i zapewnił, że te pieniądze będą jej oddane na każde żądanie. Wkrótce córka zażądała od matki 100 zł. Lisowa zwróciła się po nie do Feldmana, a Feldman, odesłał ją do Kowalskiego, a Kowalski znów do Feldmana. Wreszcie Feldman oznajmił jej, że pieniędzy nie posiada. Zrozpaczona Lisowa wysłała swego męża do Kowalskiego, Ten wcale nie chciał z nim rozmawiać, a kazał zwrócić mu się do kancelarii

klasztornej. W kancelarii wydano mu zaledwie 10 zł. Wkrótce Kowalski wysłał rodzinę Lisów do Felicjanowa.

Przytoczone fakty nie ilustrują jeszcze całego oszustwa marjawitów, popełnionego w związku z przepowiednią o końcu świata.

W lipcu 1925 r. wobec zapowiedzianej katastrofy — poczynili marjawici w stolicy szereg hurtownych zakupów, płacąc za wszystko weksłami. Weksle te w liczbie bardzo ograniczonej, podpisali „biskupi” marjawicy, jako właściciele hipotek klasztornych — gros zaś weksli opatrzone były podpisami duchownych marjawickich, którzy jako nie posiadający żadnej własności nie mieli prawa podpisywania weksli.

LISTY z NIEMIEC.

## Republika pod „Stalowym Hełmem” faszystów

900.000 CZŁONKÓW „STAHELUMU” PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ODWETU.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin, w maju.

„Udamy się spokojnie do Berlina i opuścimy później jego mury, zachowując tę samą zimną krew, nadejście jednak taki dzień kiedy ponownie ruszymy na Berlin, lecz, wówczas, już, by w nim pozostać”. Czy zapowiedź ta, wygłoszona publicznie na ogólnym zjeździe organizacji „Stahlhelmu” przez ich naczelnego wodza, p. Seldtego, miałyby się w najbliższej przyszłości sprawdzić? Czy niedwuznaczną groźbę „marszu na Berlin”, rzuconą w lutym 1927-go roku, zechcą faszyci niemieccy — korzystając z rozgorzenia namiętności wyborczymi walkami międzypartyjnymi — wprowadzić w czyn? Liberalny „Berliner Tageblatt” twierdzi, że wiema najmniejszego powodu dramatyzować. „czczych przechwalek! W obszernym artykule poddane są krytycznej ocenie zarówno hasła, jak i działalność „Stahlhelmu”, a to celem wykazania powodów, dla których wszelkie próby ewentualnego „putschu” muszą ponieść zupełnie fiasco.

Pierwsza i bardzo poważna wątpliwość — pisze „Berliner Tageblatt” — nasuwa się już przy obliczaniu sił jakimi „Stahlhelmu” — w chwili gdy zechce przejść od ogólników słownych do konkretnych aktów rozporządzać może Naczelne władze tego związku wymieniają cyfrę 900.000 członków, łącznie z organizacjami młodzieży. W statucie powiedziane jest wyraźnie, że „Stahlhelmu” nie uznaje ani przemocą narzuconego Niemcom Traktatu Wersalskiego, ani uzupełnień, w następstwie do niego wprowadzonych (Locarno), i wszelkimi przeto sposobami bronić będzie „honoru kraju, zbeszczęszczonego oderwaniem tłu, rdzennie niemieckich ziemi”. Vade-mecum „Stahlhelmu” na użytek członków specjalnie napisanego, głosi że „Stahlhelmu” — uważając parlamentaryzm w ogólności, a partyjniactwo w szczególności za największe zło konstytucji — dą

żyć będzie ku zwiększeniu władzy prezydenta Rzeszy, zniesienia wyborów powszechnych i obdarzeniu wyjątkowymi przywilejami dawnych kombattantów, ubiegających się bądź o posady rządowe, bądź o mandaty do Reichstagu”.

A więc typowo faszystowskie hasła, wypisywane na czarno-biało-czerwonym sztandarze! Czy i wskrzeszenie, za jednym zamachem, monarchji; rzecz prosta, absolutnej?! Na to, zasadniczej wagi, pytanie nie daje wcale odpowiedzi statut związku, aczkolwiek trzech Hohenzollernów stale nosi odznakę „Stahlhelmu”. Conditio sine qua non jest „dyktatura narodowa” — władza spoczywać winna w rękach krzepko dzierżących nie tyle berło królewskie, ile raczej pejsz stalowy. W istocie zaś „Stahlhelmu” jest organizacją nawskroś monarchistyczną, której członkiem honorowym jest marszałek Hindenburg, w swoich poglądach politycznych różniący się od Hindenburga, prezydenta Rzeszy.

„Stahlhelmu” szykuje się obecnie gorąco do wzięcia udziału w kampanji wyborczej, spełniając rolę faktycznego stosa pa cierzowego w olbrzymim cielsku reakcji wszechniemieckiej. Sposobi się do walki na dwóch, jednocześnie, frontach: przeciwko „Reichsbannerom” demokratyczno-republikańskiego obozu oraz przeciwko „Reichskampferom” ortodoksyjnego komunizmu bolszewickiego. Otóż, wszystko pozwala i nawet każe przypuszczać, że — nie bacząc na wyjątkowo energiczne poparcie, okazywane „Stahlhelmu” przez ministra spraw wewnętrznych, pana von Keudella — większość wyborców opowie się za stronnictwami, lojalnie dochowującymi wiary Konstytucji Wejmarskiej, i że przeto o legalnem opanowaniu władzy w kraju przez nacjonalistyczną prawicę mowić być nie może.

Z. Kl.

## Humor.

W KLUBIE SPORTOWYM.

— Dlaczego wszyscy wasi członkowie są łysi?

— A to dlatego, abyśmy ich na boisku odróżnić mogli od naszego oddziału żeńskiego.

W ANTYKWARJACIE.

— Tutaj mam rzadki starożytny rewolwer. Pochodzi z czasów rzymskich.

— Rewolwer z czasów rzymskich? Przecież wtedy nie znano prochu?

— A tak właśnie dlatego jest to niezwykle rzadki okaz.

JOWJALNY POLICJANT.

— Panie posterunkowy, niech pan przytrzyma tego mężczyznę: chciał mi zabrać mą oześć.

— Niech mu panienska pozwoli odejść. Przecież przy tej urodzie znajdzie panienska innego.

RADJOTA.

— Cóż państwo sędziecie w tym roku na balkonie, lewkonje czy geranje?

— Anteny, mój panie.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Tydzień giełdowy.

### Rynek walutowy - Waluty europejskie - Pieniądz metalowy - Rynek akcyjny.

Dolary utrzymują się w obrotach oficjalnych na poziomie 889, prywatnie notowane są 8,91 i jedna czwarta, kurs dewizy na New York wynosi stale 8,90. Bank Polski płaci za dolary 887, za dewizy 888. Zapotrzebowanie kabla na New York, wskutek ożywionego ruchu handlowego z zagranicą w ostatnich tygodniach znacznie się zwiększyło. Ostatnio płacono za wpłatę telegraficzną na New York 8,91,90.

Z dewiz europejskich większe wahania wykazują Amsterdam i Medjolan, Paryż nie do się osłabił, Londyn natomiast osiągnął lekko zwyżkę.

Czerwońce sowieckie uległy dalszej niżce, co tłumaczy się tem, że banki niemieckie, które prowadzą z Sowietami ożywione obroty handlowe, przestały od kilku dni notować kurs waluty sowieckiej. Prywatnie płacono w Berlinie za czerwońce niecałe 13 marek, podczas gdy przed wprowadzeniem dekretu sowieckiego z 21 marca r. b. — blisko 18 marek. W związku ze niżką czerwońców na rynku międzynarodowym, można je obecnie nabyć w Warszawie po 2,90, a nawet 2,85 dolarów.

Ruble złote notują 4,71, gram czystego złota wynosi nadal 5,9244. Obrót na warszawskiej giełdzie dewiz wynosi przeciętnie 600.000 dol. dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa przeważnie Bank Polski. Zapas walut i dewiz tej instytucji zmniejszył się w ostatniej dekadzie kwietnia wskutek wielkiego odpływu na cele gospodarcze o 25 980.130 do kwoty 568.487.294 zł., natomiast zapas kruszczy wzrósł o 8.891.856 do sumy 565.311.176. Stan obu tych pozycji wyrażał się na dzień 30 kwietnia r. b. łącznie kwotą zł. 1.133.798.470. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 470.000 do 212,2 milj.

Na rynku akcyjnym po kilkudniowej wyżce, kursy załamały się, a obroty wykazały silny spadek. Uwaga giełdy skierowana jest jedynie na papiery nabywane na zlecenie zagranicy, a więc: Bank Polski, Ostrowieckie, Parowozy, oraz „Siła i Światło”. Pożu-

kiwany jest również Modrzejów w związku z pogłoskami, jakoby towarzystwo to miało otrzymać wkrótce większą pożyczkę zagraniczną. W maju odbyły się dalsze walne zebra- nia akcjonariuszów w różnych towarzy- stwach akcyjnych między innymi zebra- nie Banku Związku Spółek Zarobkowych i Sp. Akcyjnej H. Cegielski w Poznaniu. Ze sprawozdania, złożonego na walnem zgroma- dzeniu wynika, że obrót ogólny Banku Zw. Spółek Zarobkowych w roku 1827 wynosił zł. 7 280. 837.321,17, wkłady zaś wzrosły o blisko 110 proc. Z wykazanego czystego zys- ku w sumie zł. 1.689.160,87, wydzielono po odpisach przewidzianych statutem — 6 proc. dywidendy, czyli zł. 1.200. 000. Bank wypła- ca dywidendę od dnia 8 maja po 6 zł. od akcji 100-złotowej. Bilans Sp. Akcyjnej H. Cegi- elski w Poznaniu, zamknięty został na dzień 31 grudnia 1927 r. kwotą zł. 31.972.475,26. Zysk za rok ubiegły wynosił zł. 816.504,61.

Na dywidendę i superdywidendę przypa- da 6 proc.

Główne papiery wykazały w o- kresie sprawozdawczym w porównaniu z no- towaniami z 5 maja r. b. następujące różnice — zyskały: 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie — 0,9 proc. L. Z., 8 proc. m. Warszawy — 1,3 Bank Dykontowy — 1,5; Bank Polski — 0,9. Firlej — 7;6; Ostrowieckie Serji B — 7;3; Siła i Światło — 1,6 proc. Stracły: 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa — 3,8 proc., 5 proc. Konwersyjna Kolejowa — 0,8; Węgiel — 0,5; Lilpopy — 1,1, Modrzejów — 2, Starachowice — 1,5, Unja w Poznaniu — 1,1, Elektrownia w Krakowie — 0,9; Zieleniewski — 1,1, Sier- sza Górnicza — 3 proc. Wszystkie inne popu- larniejsze papiery notowane na giełdach war- szawskiej, poznańskiej i krakowskiej zmian nie ujawniły

A.Z.W.

## Polsce grozi klęska nieurodzaju

### Z POWODU WAHAN TEMPERATURY

Wobec wiadomości o katastrofalnym stanie zasiewów dzienniki zwróciły się do dy- rektora departamentu w Ministerstwie rolni- ctwa p. Czekanowskiego z prośbą o informa- cję.

— Jest rzeczywiście bardzo źle — od- powiada p. dyrektor Czekanowski. Z powo- du wielkich wahań w temperaturze.

Wymarzy całkowicie konieczna czer- wona, rzepak jęczmień. Bardzo źle zapowiada się pszenica zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej i w Poznańskiel. Stan urodzajów żyta jest gorzej niż średni. Mało jest nadziei aby obrodziła okopowizna, a także nie należy się spodziewać wielkich urodzajów jarzyn.

— Aby zapobiec katastrofalnej drożyz- nie, trzeba będzie do chleba mieszać 10 pro- cent kartofli i mąki kartoflanej.

— Zniżki cen na artykuły rolne na je- sieni nie należy się spodziewać.

Informacje p. dyrektora Czekanowskie,

go wyraźnie wskazują na to, że rząd zdaje sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji.

Grozi nam w bieżącym roku klęska nieurodzaju, a niemal wszyscy są zgodni w tem, że może być ona większa a w każdym razie nie będzie mniejsza, aniżeli klęska nie- urodzaju w r. 1924.

W r. 1924 z powodu klęski nieurodzaju musieliśmy sprowadzać zagranicę zboża za 200 milionów złotych złocie, co bardzo ujem- nie odbiło się na naszej sytuacji finanso- wej.

W roku bieżącym będziemy musieli również sprowadzać znaczne ilości zboża. Ce- ny będą kształtowały się w ścisłej zależ- ności od światowych cen zboża. Ponieważ zaś zanoszą się na to, że klęska nieurodzaju dotknie również inne kraje Europy i Amerykę pół- nocną, musimy liczyć z tem, że na jesieni ceny zboża nie tylko nie ulegną niżce, ale mogą nawet podnieść się.

G. i M. COLE

72)

## Testament Hugona Radletta

Miejscowy sowieć przyszedł do władzy i obu nas zaaresztowano, podejrzewając, że jesteśmy agentami kontrrewolucji. Zostaliśmy wtrąceni do więzienia — a potem — zda- je się — zupełnie o nas zapomniano. W każ- dym razie siedzieliśmy wówczas w więzieniu przez 2 lata i spotkał nas wątpliwej wartości zaszczyt, iż byliśmy kolejno więźniami obu walczących stron. Jedni uważali nas za agen- tów carskich, drudzy — za bolszewickich. Nie było możliwości nawet próbować il tłumaczyć.

Wkońcu udało się nam uwolnić z wię- zienia i dostać się do Turkiestan. Chociażśmy stamtąd pojechali do Indji, lub do Persji ale to znowu wywołało podejrzenie władz, że jesteśmy agentami angielskimi; wo-

bec czego zamknięto nas z kolei w tym oto miejscu. Minął już od tego czasu rok. Czuję, że niebędę w stanie znieść długo takiego ży- cia, teraz — gdy Janka niemal

Janek wy dostał się stąd przed miesią- cem. Mieliśmy uciekać razem — i plan nasz wydawał się nam zupełnie możliwy. Ochodzi- ło tylko o to, aby ogłuszyć jednego strażni- ka — i wymknąć się szybko w ciemnościach.

Zadaliśmy ogłuszający cios i rzuci- liśmy się do ucieczki... Ale strażnik chwycił się mnie, padając i nie chciał puścić, jedno- cześnie udało mu się krzyknąć. Z łatwością mógłbym go wówczas zabić, ale nie chciałem przecież robić mu nic złego; poza tem — nie mielibyśmy już i tak możliwości uciec, gdyby natychmiast zaczęto nas gonić. Wobec tego krzyknąłem na Janka, aby pędził naprzód — a sam chwyciłem strażnika za gardło i ścis- nąłem je tak, że nie mógł wydobyć głosu. Dość prędko przybiegli inni strażnicy oswo-

boździli go, ale Janek miał dość czasu, aby zni- knąć w ciemnościach.

Potem już zwracano na mnie większą u- wagę i nie miałem od tej chwili żadnej sposo- bności do ucieczki.

Warunki, w jakich tu żyję, nie są wła- ścwie bardzo ciężkie, pomimo panującego tu brudu. Pozwalają mi pisać — i robić mniej więcej wszystko, co chcę, ale w obrębie cze- rech ścian więzienia. Rosjanie stają się tylko brutalni wówczas, gdy się upiją, a obecnie bardzo trudno dostać wódkę. Najgorszy jest brud, robactwo — i samotność — i koniecz- ność patrzenia na śmierć swoich współtowar- zyszów więźniów! Życie moje wydaje się dość bezcelowe, a jednak tutaj — pod pew- nym względem — jestem użyteczny. Gdyby tylko...

(D. c. n.)

# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Jak wygląda 5 kilo mięsa.

ZROZUMIAŁA CIEKAWOŚĆ PIĘKNEJ AKTORKI.

Pisma paryskie opisują następującą autentyczną scenę, która rozegrała się w sklepie pewnego rzeźnika paryskiego, a której bohaterką ma być znana aktorka paryska, osóbką bardzo piękna, choć — jak na smak współczesny — nieco zbyt korpulentna panna Gina de Lys.

Panna de Lys zjawiała się w sklepie owego rzeźnika

— Czemu mogę pani służyć? Pięć kilogramów mięsa! — brzmiała rezolutna odpowiedź.

Rzeźnik z pewnym zdziwieniem spojrział na piękną klientkę, której słowa brzmiały jak coś niezwykle.

— Proszę bardzo, proszę! — zawołał jednak szybko.

Zabrał się do dzieła i niebawem ujrzała aktorka olbrzymi płat mięsa, rozpostarty na wadze.

— Śliczne mięso, co? — zachwalał rzeźnik

— Boże, jak to dużo! — westchnęła aktorka żałośnie.

— Proszę podać mi swój adres, a mięso zostanie pani odesłane do domu! — rzekł uprzejmie kupiec.

— O, to niepotrzebne! — odpowiedziała z pewnym zakłopotaniem piękna interlokuorka. — Pociż mi tyle mięsa! Mieszkam tylko z matką, a jadamy obie w restauracji. Wie pan, jestem aktorką i zarabuję mi cią

nie nadmierną kasę. Otóż chciałem się przekonać, jak wygląda pięć kilogramów mięsa. O tyle bowiem powinienem — zdaniem znawców — schudnąć. Ale stracił tyle mięsa — to stanowiło za dużo! Bardzo, bardzo panu dziękuję i przepraszam!

I zanim rzeźnik ochłonął ze zdumienia, aktorka opuściła sklep.

## Hotel pijaków.

OSOBLIWOŚĆ AMERYKANSKA.

Na kalifornijsko-meksykańskiej granicy powstał niedawno hotel zbudowany i urządzony kosztem rządu Stanów Zjednoczonych.

Gospoda ta ma osobliwe przeznaczenie, przyjmuje bowiem tylko pijaków i trzyma ich dopóty, dopóki nie odzyskają pełnej świadomości i równowagi umysłu.

Postawienie takiego hotelu było konieczne.

Codziennie bowiem setki amerykańskich samochodów przejeżdżało granicę meksykańską, a gdy podróżni wracali do ojczy

zny, samochody ich załączały groźne zygarki; kończące się nieraz tragicznie. Wiele osób zapłaciło za swój różowy humor kalem lub śmiercią.

Obecnie straż graniczna zatrzymuje brykające samochody, a pijanych gości odstawia do hotelu, aby się mogli wyspać i w stanie trzeźwym odbyć resztę drogi. Hotel dla pijaków nie jest tani, za dobę z dwukrotną kąpielą liczą od osoby po 10 dolarów. Często jednak podróżni wracający z wesołej zabawy w Meksyku nie mają gotówki, gdyż przepili wszystko do ostatniego centa.

I na to jest sposób.

Zarząd hotelu kredytyje pobyt, kładzie jednak areszt na samochód, a otrzeźwionym wręcza bilet kolejowy do ich miejsca pobytu. W wyjątkowych wypadkach pożyczka 1 dolara na wysłanie depeszy po pieniądze. Hotel pijaków stanowi taką osobliwość, iż wielu turystów przyjeżdża tam, aby oglądać sceny, rozgrywane się codziennie przy przyjmowaniu podochoczonych gości.

## Armja wiecznego śmiechu.

DZIWACZNA SEKTA ANGEŃSKICH EKSCENTRYKÓW.

Od trzech lat istnieje i rozwija się w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Towarzystwo założone przez szkockiego pastora Williama Ed. Bootha. Nosi ono nazwę: Armja wiecznego śmiechu.

Szkocki pastor czytając Pismo Święte doszedł do wniosku, iż największym grzechem na świecie jest smutek, ojelec wszelkiego zła, przyczyna niepowodzeń, a nieraz i zbrodni.

Człowiek, pragnący być cnotliwym, nigdy nie powinien się smucić i wylewać łez. Kult śmiechu doprowadził Mr. Booth do absurdum, wydając polecenie, aby przy łożu ludzi

umierających wyśpiewywano wesołe melodie.

Nie dosyć na tem. Pastor Booth obmyślił nowy rodzaj trupiarni. Leżącemu na marach nieboszczykowi, ubranemu w balowy strój, grają arje z operetek, a wokół pełno kwiatów ściany przybrane zielenią.

Od czasu do czasu zjawia się kupiecista i śpiewa wesołe piosenki. Po pogrzebie zaś schodzą się krewni i przyjaciele na zebranie, które nieodmiennie zakończyć się musi tańcami, trwającymi aż do białego dnia.

Założona „Armja Śmiechu” rozwija się bardzo pomyślnie i codziennie zyskuje kilkadziesiąt nowych członków.

PETER BOLT

102

## Telegrafista z Perth

Pustynia leżała przed nimi, rozległa jak morze. Niebo było błękitne, jak zawsze. Tylko nad horyzontem podnosiła się lekka mgła, z początku niewyraźna, ale zbierająca się w coraz gęstsze chmury. Mężczyźni, milcząc, jechali obok siebie. Jedna myśl ich pochłaniała: jechać jak najprędzej, nie wiedząc, czy ratunek śpieszyli. Czy to był jeden człowiek, czy też było ich kilku? Czy to był ktoś, kogo znali; czy też nieznanego? Oni sami byli też poszukiwaczami, byli tego samego fachu, słyszeli wszystkie opowiadania o mękach pragnienia. Wiedzieli, co to znaczy stać tam na pustyni oko w oko z tem widmem. I jakby tą samą myślą jednocześnie przejęci, przynaglali swe zwierzęta do szybkiego biegu.

Pustynia zaś woodali poczęła jakby parować. Daleko na horyzoncie podnosiły się

gęste mgły. Słońce wbiło swe promienie w zasłonę mgły i oparów, ażeby ją rozrzedzić, ale mu się to nie udało. Po paru minutach już je zwyciężyły, podnosiły się coraz wyżej i wyżej, wkrótce już zasłoniły słońce, ale australijskie; zielono-żółte światło jeszcze je przenikało.

— Co tam jest? — krzyknął jeden z ludzi do drugiego. Ale ten go nie słyszał, bo właśnie w tym czasie wielbłąd jego zrobił nieoczekiwany skok i o dziesięć kroków wyprzedził swego towarzysza. Wielbłądy biegły, teraz jeden za drugim. Ludzie nie mogli się już porozumiewać.

Niebo zaś zmieniło swój wygląd z niekrotną szybkością. Ciemne chmury zbierały się z różnych stron. Ani kawałka błękitu nie było już widać na niebie. Bez żadnego przygotowania nagle porwał się wicher, podnosił piasek w górę, kręcił nim, tworząc olbrzymie słupy i ciemność nocy pokryła wszystko.

## Rozpowszczniajcie „Rozwój”

— o o o —

Wielbłądy w galopie pędziły naprzód. Jeźdźcy z trudnością utrzymywali się na siodłach, stracili panowanie nad nimi. Wicher dął ze wszystkich stron, raz mieli go z tyłu, to znowu zasypywał im oczy piaskiem, ale zwierzęta parły naprzód, nie zbacząc z obranego kierunku. Ludzie nie mogli ich złapać. Jakies dwadzieścia minut trwała ta jazda, kiedy wreszcie ucichł wicher. Ciężkie krople deszczu poczęły skąpo padać. Błaskawice jedna po drugiej przecinały chmurę i od ustawicznego grzmotu i piorunów drżała ziemia i powietrze.

Przy pierwszym uderzeniu pioruna wielbłądy stanęły, ludzie natychmiast zeskoczyli z siodeł. Zwierzęta pokładły się na piasku kurcząc się jak najbardziej. Ludzie pokładli się przy nich, oparli się o nie, zawijając się całkowicie w płótno namiotowe

(D. e. n.)

## KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 15 maja — Zofji.

## TEATRY

Teatr Miejski: — Róża.

Teatr Kameralny: — Codzienne o piątej

Teatr Popul.: — Kazimierz Wielki. Estetka

Gong: — Spotkamy się w ogródku

## WIDOWISKA.

Casino: — „Poeta i żebrak”.

Splendid: — „Zwycięstwo niewiasty”.

Grand-Kino — Ubóstwiana.

Odeon — Bohaterowie ognia

Czary: „Kiedy mężczyzna mileżeć musi”.

Corso: — W szponach zbrodniarza

Dom Ludowy: — Gracz w Szachy

Miejski Kin. Oświatowy — Car i poeta.

## Wiadomości bieżące.

Wyróżnienie architektów  
łódzkich.

Dnia 11 bm. został rozstrzygnięty konkurs na zaprojektowanie gmachu instytutu wychowania fizycznego, którego budowa ma być rozpoczęta w bieżącym roku na Bielańskich w Warszawie.

Z 15 nadesłanych prac pierwszą nagrodę w wysokości 15 tys. zł. otrzymał projekt wykonany przez Józefa Łęczyckiego i Mieczysława Łęczyckiego przy współudziale Ludwika Oli łódzian.

W skład sądu konkursowego wchodził przedstawiciel architektury oraz prezydent Warszawy inż. Słomiński. (bip)

Urzednicy otrzymają drugą  
ratę dodatku w dniu 20 maj. rb.

W dniu 20 maja urzednicy państwowi otrzymają drugą ratę dodatku przyznanego przez Radę Ministrów. (abc)

## Pobór rocznika 1907.

Jutro, tj. w srode, dnia 16 maja rb. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową nr. 1  
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: od M. Mal. do My.

Przed Komisją Poborową nr. 2  
(Ogrodowa 34)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IV Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: P, R, S do Sow.

Przed Komisją Poborową nr. 3  
(Zakątna nr. 82)

Poborowi rocznika 1906, mający obywatelstwo z art. 35b, ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie XI Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na wszystkie litery.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godz. 8 rano w stanie trzeźwym, czysto umyśli, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policji, potwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

Wymówienie umowy  
w przemyśle włókienniczym  
przez Związki „Praca” i „Klasowy Związek Przem. Włók.”

UMOWA PRZESTAJE OBOWIAZYWAĆ 30 MAJA.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych związek zawodowy „Praca” przesłał związkowi przemysłowców wymówienie umowy arbitrażowej. W godzinach popołudniowych wymówienie umowy arbitrażowej przesłał również związek klasowy, który jak wiadomo prowadzi akcję podwyżkową na własną rękę. Wobec wypowiedzenia umowy arbitrażowej przed dniem 15-ym przestaje ona obowiązywać zgodnie z klauzulami w dniu 30 maja r. b.

Obydwa pisma domagają się zwołania wspólnej konferencji celem omówienia wy-

suwanych przez robotników żądań i kontropropozycji przemysłowców. Przepuszczać należy, iż po zajęciu przez organizacje przemysłowe stanowiska, wobec formalnego wypowiedzenia umowy, bezpośrednie pertraktacje rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Charakterystyczna jest wobec powyższych posunięć obu tych związków, stojących na stanowisku poszanowania umowy arbitrażowej akcja komunistów, którzy prowadzą agitację w kierunku podjęcia strajku już w najbliższym czasie.

Czego domaga się Zw. Klasowy  
Rob. Przem. Włók.15 PROC. PODWYŻKI, UREGULOWANIE PŁAC, PRZESTRZEGANIE USTAW  
SOCJALNYCH I WIELE INNYCH.

Zw. Klasowy Przemysłu Włókienniczego przesłał wszystkim, 4-em Zw. przemysłowym pismo treści następującej:

„Ze względu na ciągły wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby jak również ze względu na nieotrzymanie przy poprzednich podwyżkach płac robotniczych w przemyśle włókienniczym wyrównania stosunku do wzrostu drożyzny — niniejszym wyrażamy z dniem dzisiejszym obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę arbitrażową z dnia 21 marca ub. roku i jednocześnie zgłaszamy do W. Panów następujące żądania naszego związku, a mianowicie:

1) Podwyższenie wszystkich płac podstawowych w przemyśle włókienniczym o 15 proc. i uregulowanie płac w fabrykach płacących dotąd niżej cennika.

2. Ustalenie i wprowadzenie do taryfy płacy wyższych stawek dla robotników pracujących na wyżej niż 2 krosnach, oraz dla

wszystkich innych robotników wykonywujących większą ilość pracy na skutek przeprowadzenia reorganizacji pracy, niż przewiduje to dotychczasowa taryfa płacy

3. Uznanie delegatów robotniczych we wszystkich fabrykach i zagwarantowania iż delegaci nie będą prześladowani i wydalani z pracy za spełnianie swych obowiązków wobec robotników.

4. Zniesienie osobistej rewizji robotników, która jest masowo w fabrykach stosowana, co poniża godność robotniczą.

5. Przestrzeganie we wszystkich fabrykach placenia za postoje zgodnie z umową.

6. Bezwzględne przestrzeganie ustaw socjalnych o 8-io godzinnym dniu pracy, o ochronie pracy kobiet i nieletnich.

Zgłaszając powyższe nasze żądania, prosimy W. Panów o zwołanie wspólnej konferencji w terminie do dnia 25 b. m. celem omówienia i załatwienia naszych żądań.” (p)

## Strajk pracowników Rzeźni Miejskiej.

PARA TYSIĘCY SZTUK TRZODY CHLEWNEJ W OCZEKIWANIU NA RZEŻ.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Rzeźni Miejskiej oraz w Rzeźni Bałuckiej wybuchł strajk pracowników, wskutek nieuwzględnienia podwyższenia płac o 50 proc. Zatarg o podwyżkę trwa już od dnia 28 kwietnia b.r. kiedy to Związek pracowników samorządowych i Inst. Użyty Publicznej „Praca” wystąpiły do dyrekcji obu Rzeźni z powyższymi żadaniami.

Dyrekcja Rzeźni odmówiła pisemnie donosząc jednocześnie, że sprawę tę będą w stanie załatwić dopiero w czerwcu lub w lipcu b.r. na walnym zebraniu akcjonariuszów. W związku z powyższym w dniu onegdajszym odbyło się ważne zebranie pracowników obu Rzeźni, na którym w tajnym głosowaniu uchwalono przystąpić natychmiast do strajku.

W myśl tej uchwały w nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy miał się rozpocząć normalny ubój bydła, pracownicy do pracy nie stanęli. Wobec tego, rzeźnicy zmuszeni byli zacząć przystąpić do uboju bydła.

Jak informuje agencja, w strajku obec-

nej w Rzeźni Miejskiej czeka na ubój około 3.000 wieprzy, w Rzeźni Bałuckiej zaś 1000 wieprzy i 400 sztuk bydła rogatego.

W związku z powyższym, wczoraj udała się do p. wojewody Jaszczolta delegacja kupców bydła i trzody chlewnej, na czele z b. posłem Szybilą na czele z prośbą o jaknajrychlejszą interwencję, że tego rodzaju interwencję władz dla poparcia swej prośby delegacja wskazała p. wojewodzie, że tego rodzaju stan rzeczy nie może, dłużej potrwać, ponieważ wieprze znajdujące się obecnie w Rzeźniach, wskutek sprowadzenia ich z odległych miejscowości są przemęczone i dlatego chorują. Choroba sprowadza śmierć, jest oczywiście wielką stratą dla właścicieli, raz połączone jest z brakiem mięsa w sklepach.

Zw. „Praca” postanowił wstrzymać się od dalszych kroków przez przeciąg dnia wczorajszego, a w razie niezlikwidowania zatargu w tym czasie postanowił strejk zastrzyć wzywając również do bezrobocia pracujących dotąd w Rzeźniach dozorców. (p)



**Noce dyżury aptek**

Dziś w nocy dnia 15 maja dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

**Przegląd koni**

Jutro, tj. dnia 16 maja r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrotu VII Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: K L I. M N O P.

**Kronika policyjna.****Kwestował dla siebie.**

Józef Zarzycki (Przejazd 50) nie mogąc znaleźć innego środka zarobkowania postarał się o znaczki z napisem „Ratujmy dzieci” i sprzedawał je ciągnąc z tego środka dość pokaźne zyski.

Impreza ta jednak skończyła się bardzo smutnie, gdyż o kwestarzu dowiedziała się policja i Zarzycki odpowiadać będzie przed sądem. (bip)

**Zatrucie gazem.**

Służąca Luiza Heine (Przejazd 47), składając się spać zapomniała zakręcić korek od gazu i uległa zatruciu.

Nad ranem właściciel mieszkania zauważył wydobywający się z kuchni gaz i wezwał pogotowie, którego lekarz przywrócił zaszkloną do przytomności. (bip)

**Zamach samobójczy.**

W dniu wczorajszym, przy ul. Grabowej 15, targnęła się na swe życie 19-letnia Stanisława Sobczakówna. Jak ustalono narzędzem samobójczym był kwas karbolowy. Gdy lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Sobczakównie pierwszej pomocy, usiłował przewieźć ją do szpitala, dziewczyna sprzeciwiła się temu, oświadczając, że szpitala się obawia. Wobec tego pozostawiono ją na miejscu. (p)

**Miła teściowa.**

W dniu wczorajszym Jerzy Spiszek udał się w odwiedziny do swej teściowej, zamieszkałej przy ul. Jerzego 11. W pewnej chwili pomiędzy nim, a teściową doszło do ostrej wymiany słów, w następstwie do rękoczynów. Do poturbowanego przez teściową zięcia wezwano pogotowie, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. (abc.)

**ODCZYTY.****ODCZYT P. PROF. J. RADWAŃSKIEGO.**

W środę, dn. 16 maja r. b. o godz. 7.30 wieczorem w sali Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) p. prof. Jan Radwański wygłosi odczyt p. t. „Prądy szybko — zmienne i drgania elektryczne”.

Odczyt będzie obfitował w szereg ciekawych i nadzwyczaj efektownych ekspery-

**„Załatwianie spraw”  
przez administrację państwową.**

CO MÓWI ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA, A JAK JEST W PRAKTYCE.

Świeżo ogłoszone rozporządzenie o postępowaniu administracyjnym jest nową cegiełką dorzuconą do budowy gmachu państwa. Regulując prawa obywateli oraz odwrotnie, rozporządzenie to ustala zasady powstawania legalnego aktu administracyjnego (zarządzenie lub orzeczenie) a tem samem daje podstawę dookreślenia, jaki akt jest wadliwy i przez swą wadliwość ostać się wobec prawa nie może.

Wśród licznych instytucji prawnych, które wprowadza omawiane rozporządzenie, zasługuje na szczególną uwagę jedna, na której zainteresowanie szerokiego ogółu zatrzymać się musi ze względu na codzienną praktyczną jej doniosłość. Instytucją tą jest prawo obywatela do załatwienia sprawy w ciągu pewnego określonego czasu.

W rozdziale, traktującym o „załatwieniu sprawy” naczelny artykuł stanowi: „Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki i przytem tak, aby nie cierpiał interes publiczny, ani uprawnione interesy osób prywatnych”. Po tej naczelnej zasadzie rozporządzenie precyzuje, iż sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacji, dochodzeń, opinii i t. p. winny być z reguły załatwiane bezzwłocznie. Wreszcie rozporządzenie ustanawia prekluzyjny termin dla tych spraw, które wymagają dłuższego załatwienia. Więc dla spraw załatwianych przez władze administracji ogólnej (starosta, województwa) w zakresie administracji spraw wewnętrznych trzymiesięczny termin, a jeżeli sprawa wymaga porozumienia z innymi władzami — termin pięciomiesięczny. Termin

ten przedłuża się do 6 miesięcy dla innych władz lub dla innych spraw, niż w zakresie administracji praw wewnętrznych.

Co ma czynić obywatel, gdy sprawa w przepisany jak wyżej terminie nie zostanie załatwiona? Otóż przeciwko takiemu stanowi przewiduje rozporządzenie środek prawny, który właśnie jest wyrazem prawa obywatela do żądania załatwienia wszczętej przez niego sprawy.

Gdy sprawa nie zostanie w terminie ustalonym w rozporządzeniu załatwiona, przysługuje obywatelowi prawo żądania przekazania sprawy do wyższej instancji (np. ze starostwa) do województwa lub z województwa do ministerstwa). Wyższa instancja rozpatruje sprawę tak, jakby była pierwszą instancją, odwołanie zaś kieruje się wówczas do jeszcze wyższej instancji.

A co się dzieje wówczas gdy wyższa instancja nie załatwi sprawy w terminie? Wtedy ma zastosowanie taki sam środek: obywatel żąda przekazania sprawy do najwyższej instancji, ale już w tym wypadku niema odwołania do drugiej instancji. Tu znowu cisnie się na usta pytanie: a jeżeli ta najwyższa władza mileczy? — Co wtedy? Wtedy... rozporządzenie mileczy. A szkoda. Prawodawstwu francuskiemu znana jest zasada, której mocą mileczenie władzy uważane jest za odmowne załatwienie sprawy, podlegające zaskarżeniu do Rady Stanu. Podobno i u nas zamierzone było umożliwienie obywatelom skarżenia mileczenia władzy przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Dlaczego tego zaniechano?

A. S. F.

**Wobec strajku piekarzy.****Magistrat ma dostarczać tanią mąkę wszystkim piekarzom.**

Jak wiadomo, piekarze postanowili nie wypiekać chleba, chcąc w ten sposób wywymusić podwyższenie cennika na mąkę i chleb. W związku z powyższem Magistrat w dniu wczorajszym udzielił większej ilości mąki z rezerw państwowych piekarzom, którzy nie solidaryzują się ze strajkującymi.

Również w dniu dzisiejszym kontynu-

mentów z aparatem Tesli, lampą przyszłości i t. p.

Bilety w cenie: 1 zł. dla dorosłych i 40 gr. dla młodzieży szkolnej nabywać można przy kasie w dniu odczytu.

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.****DODATKOWE I OSTATNIE WYSTĘPY  
JÓZEFA WĘGRZYNA.**

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakie zdobyły występy bohatera Sceny Narodowej Józefa Węgrzyna w jego porywawej kreacji Don Juana w dramacie Zorilli „Don Juan Tenorio” — dyrekcja Teatru Miejskiego pozyskała znakomitego artystę jeszcze na cztery dodatkowe występy, które odbędą się w dniach: czwartek dn. 17 o

wane będzie rozdawanie mąki po 70 gr. wszystkim piekarzom, którzy się po nią zgłoszą.

Jak się dowiadujemy, w sprawie powyższej odbędą się dziś narady na których ustalona zostanie taktyka rządu w stosunku do strajkujących piekarzy. (bip)

godz. 4 po południu, piątek o godz. 8.30 wieczorem oraz sobota i niedziela o godz. 4 po południu.

Bilety na te wszystkie przedstawienia w Kasie „Małgorzata z Nawarry” z Jadwigą Smosarską grana będzie w dalszym ciągu dziś, jutro i w czwartek wieczorem

Ceny zaizone: od 75 gr. do 7 zł.

**TEATR KAMERALNY.**

Dziś premiera arcywesołej komedji-krotochwili Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej” w wysoce atrakcyjnej obsadzie pań: St. Jarkowskiej, Grywińskiej, Horeckiej, oraz pp.: Szuberta, Znicza; Mrozińskiego i Krotkiego. Początek o godz. 9 wczoraj. Ceny do dziś zaizone: od 1 zł. do 7 złotych.

## TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dziś we wtorek i jutro w środę dwa ostatnie przedstawienia historycznego dramatu „Kazimierz Wielki i E. Starzyński”.

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY  
W PABJANICACH.

W środę o godz. 8.30 wiecz. w Sali Kino Teatru Miejskiego w Pabjanicach Łódzki Teatr Popularny Józefa Pilarskiego tylko jeden raz odegra operetkę w 3-ach aktach „Wesoła wdówka” w całkowitej oprawie wokalne, muzycznej, baletowej i kostiumowej.

## „GONG”

Dziś ostatnie przedstawienie programu Nr. 19 p. t. „Spotkamy się w ogródku”. W środę dn. 16 maja, w czwartek 17-go i w piątek dn. 18-go jeszcze tylko 3 dni występów teatru „Gong” w lokalu kina „Luna” w zupełnie nowym programie; złożonym z najlepszych numerów z całego sezonu p. t. „Czekamy na pogodę”. Początek przedstawień o godz. 11 wieczór. Będzie to zarazem okazja powitania ulubieńca Łodzi p. Czesława Skoniecznego, który ukaże się jako poseł „Kupa” oraz w doskonałym skutku „Przewrót w Pikutkowie”. Poza to występuje cały zespół „Gongu”.

## KONCERT W FILHARMONJI

Bratnia Pomoc Koła b. Wychowanek Gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiego w Łodzi dn. 17 maja o godz. 4-ej p. p. w Sali Filharmonji urządza koncert na rzecz akcji Samopomocy w Szkole.

## Teatr Miejski

## Małgorzata z Nawarry.

Komedja w 3 aktach Wł. Fodora.

Nie mam w sobie nic a nie sadyzmu. Miałem możność niejednokrotnego przekonania się o tem. Przedewszystkiem wtedy, gdy w czasie wojny światowej na dalekim Bałkanie zmuszono mnie do asystowania przy rozstrzeliwaniach i wieszaniach serbskich powstańców. Egzekucje takie wzbudzały we mnie w bitny niesmak i niechęć...

Podobnego uczucia doznaję i w tej chwili. Stoi przedemną delikwentka, skazana na śmierć: „Małgorzata z Nawarry”. Obowiązek każe spełnić mi surowy wyrok — nie sposób jednakowoż nie uwzględnić pewnych okoliczności łagodzących.

Przedewszystkiem lubię imię Małgosia „Małgorzatko — kocham cię na rzadko” — było ulubioną piosenką mojej kompanji. W dalszym ciągu jako prawdziwy republikanin mam utrudzony sentyment do wszystkich królów. I już to samo wystarczy, aby „Małgorzata z Nawarry” oszczędzać i obchodzić się z nią bodajże o prymitywną humanitarność — tem więcej, że jej pierwszy akt jest rzeczywiście dobry. Komedja ta ma podłoże satyry i te politycznej.

Wprowadzenie ostrze jej godzi wybitnie w stopniach gabinetowe francuskie, niemniej ja

## Z pobytu gen. Góreckiego w Łodzi.

## WIZYTY I REWIZYTY. MAGISTRAT CZ YNI ZABIEGI O POZYCZKĘ. ODJAZD DO TOMASZOWA.

W dniu wczorajszym, o godzinie 9-ej rano prezes Banku Gosp. Krajowego gen. dr Roman Górecki w asyście towarzyszącego mu dyr. Centralnego Banku Gosp. Krajowego pana Müllera udał się do Oddziału B. G. K. w Łodzi gdzie oczekiwał go dyr. Oddziału Łódzkiego p. Greger.

Po przedstawieniu przez dyr. Gregera referatów — poszczególnych wydziałów gen. Góreckiemu i powitaniach gen. Górecki w towarzystwie pp. Müllera i Gregera udali się na ul. Al. Kościuszki, gdzie jak wiadomo wzniesiony został nowy gmach Banku. Po szczegółowym zwiedzeniu budynku prezesa gen. Górecki złożył wizytę p. wojewodzie Jaszczołtowi, następnie odwiedził p. prezydenta Ziemięckiego; dalej zaś złożył wizytę dowódcy O. K. IV gen. Małachowskiemu oraz ks. biskupowi dr. Tymienieckiemu.

O godzinie 1 po południu w gmachu B. G. K. rewizytowali p. gen. Góreckiego prez. Ziemięcki w otoczeniu członków Magistratu, oraz przedstawiciele władz.

Następnie gen. Górecki odbył dłuższą konferencję z p. prez. Ziemięckim w

czasie której omawiano szereg spraw dotyczących budowy kanalizacji, domów robotniczych, szpitala miejskiego; Teatru Miejskiego, w końcu zaś poruszono sprawę zabrukowania miasta. Sprawę budowy budowy kanalizacji i domów robotniczych referował prez. Ziemięcki.

W odpowiedzi na utyskiwania przedstawicieli Magistratu na nikłe środki finansowe, jakimi dysponuje miasto, gen. Górecki oświadczył; że województwo łódzkie, jako ośrodek robotniczy, jest stale przedmiotem troskliwości rządu oraz iż osobiście dążyć będzie do poparcia i udzielenia jaknajdalej idącej pomocy przy zrealizowaniu poczyną samorządu łódzkiego.

O godzinie 3-ej po południu p. gen. Górecki podejmowany był przez komitet dyskontowy B. G. K. obiadem w Grand-Hotelu, gdzie obecni byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

O godzinie 6-ej po południu p. gen. Górecki udał się do Tomaszowa, gdzie zwiedził tamtejszą fabrykę sztucznego jedwabiu. (p)

## ZNAWCZYNI.

— A oto jest perła mojego zbioru: pastel!

— Ależ naturalnie, Pastel — zachwyca się pani Nowobogacka — poznałabym go po stylu z odległości stu kroków!

## ZEMSTA KOBIETY.

Powiedziała do niego: „Jeśli nie kupisz mi samochodu, rozwiodę się z tobą.”

Nie kupił. Aby się zemścić za to, nie rozwiodła się.

dnak ironja ta może być śmiało zlokalizowana: Czy to w Portugalji lub Bułgarji na Jazowie czy też w Warszawie. Wszędzie tam zdarzają się ministrowie z nieprawdziwego zdarzenia, którzy jak Leon d'Arreucourt, eudem dostają fotele, eudem pływają i eudem zdobywając popularność jakimś przypadkowym powiedzeniem. Premier d'Arreucourt nie bawił się w demagogję. Gdyby był polskim ministrem, kupiłby sobie popularność hasłem „Wiwat 8 godzinny dzień pracy!” „Parcelować obszarników!” Ale we Francji w państwie, w którym rządził kiedyś monarcha, marzący o tem, by każdy z jego poddanych mógł sobie przynajmniej raz na tydzień wsadzić kurę do garnka, wystarczy sielankowe: Chciałbym, aby wszędzie w całym kraju wesoło palił się ogień nakominkach, a przy kominach niechby w kątysce baraszkował mały, zdrowy dzieciak, przyszły obrońca ojczyzny. Mot, to to, rzekomo stworzone kiedyś przez królową Nawarry, miało być wyjściem dla wielu komicznych założeń sztuki. W efekcie wypadły one blade, i monotomie. Zresztą w Polsce pomysł z kołyską i dzieckiem nie może liczyć na uznanie i sentyment. Mamy tyle dzieci i kołysek w domu, że nie potrzebujemy słyszeć o nich na scenie...

Komedja ta, przydługa, o wlokących się monologach, posiada jedną tak wielką atrakcję, że niweluje ona wszystko inne. Oto w „Małgorzacie z Nawarry” gra nasza gwiazda filmowa, ulubienica polskiej publiczności Jadwiga Smosarska. Znamy ją wszyscy dobrze

z jej niezapomnianej „Iwonki” czy „Tajemniczy przystanek tramwajowego”. Obecnie mieliśmy możność zobaczenia tej świetnej artystki i na scenie. Brak patosu, pozy i blagi — oto jedna z tajemnic powodzenia Smosarskiej. W roli Zuzanny nie stawała ona na zbyt wysokich koturnach sztuczności, nie drapała się w płaszcz cikliwej melodeklamacji. Wszystko co mówiła i czyniła nacechowane było prostotą i szlachetnością. Wszystko wypływało u niej z serca — i dlatego podbiła serca widzów.

A jeśli do osobistego wdzięku i finezji Smosarskiej dodamy takie walory aktorskie, jak doskonała rutyna, wielka siła wyrazu i subtelność ekspresji — to nie zdziwi nas ten entuzjazm, z jakim chłodna naogół publiczność łódzka oklaskiwała jej przemianę Zuzannę.

Utalentowanemu gościowi warszawskiemu sekundowali godnie: pełen temperamentu i wyrazu Krzemiński (Firmont) od którego trochę temperamentu powinien sobie pożyczyć Ziemiński (Leon) wytrawny Tatarski (Morel) świetny wyrazistością gry Winawer (Fili) a wreszcie Fabisiak, Niemczanka, Korzelska, Damięcki, Niedziałkowski i Chodecki.

Do coraz doskonalszej formy dochodzi Jakubińska. Dowodem tego jest jej pełna piakanterii i swobody Margot.

**Przez radio.**

PROGRAM na wtorek dnia 15 maja.

Godz. 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz nadprogram. 15,00 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram; 15,20—16,00 Przerwa. 16,00—16,25 Odczyt pt. „Współczesne formy pracy społecznej na zachodzie w duchu apostolskim” wygl. p. Teresa Ciszkiewiczówna; 16,25—16,40 Nadprogram i komunikaty; 16,40 17,05 Odczyt pt. „Dziesiąta rocznica bitwy pod Kaniowem — wygłosi mjr. dr. Wacław Lipiński; 17,05—17,20 Przerwa; 17,20—17,45 Transmisja odczytu z Poznania; 17,45—18,40 Koncert popołudniowy kameralny: Wykonawcy: Adam Stronberg (klarnet) i Stanisław Zmigryder (fort.) I. 1) Jan Brahms: sonata na klarnet i fortepian f-moll, a) Allegro amabile, b) Allegro Appassionato, c) Andante con moto; II. 2) Claude Debussy: a) Kolysanka dla słonia, b) Serenada do lalki, c) Mały pastuszek, d) Piekło, e) La boîte à jeu — wykona p. St. Zmigryder; 3. C. Debussy: a) Petite piece, b) Rapsodia na klarnet i fortepian; 18,40—18,55 Rozmaitości; 18,55—19,05 Przerwa; 19,05—19,15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, 19,50 Transmisja z opery poznańskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim, oraz komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 22,00—22,05 Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22,05—22,20 Komunikat PAT, 22,20—22,30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej

**GIEŁDA WARSZAWSKA OFICJALNA  
WALUTY I DEWIZY.**

Notowania z dnia 14-go maja.

- Holandja 359,72
- Londyn 43,51
- Nowy Jork 8,90
- Paryż 35,09
- Praga 26,41 i pół
- Szwajcjarja 171,83
- Włochy 46,99
- Wiedeń 125,42

Obrót dewizami mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 i jedna czwarta.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 80,75; 5 proc. konwersyjna 67,00; 6 proc. dolarowa 85,75; 10 proc. kolejowa 104,00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61,00; 8 proc. LZ. Banku Gosp. Kraj. 94,00; 8 proc. LZ. banku rolnego 94,00; 8 proc. ziemskie 82,00; 5 proc. m. Warszawy 60,50; 8 proc. m. Warszawy 77,75; 8 proc. Łodzi 71,25; 5 proc. Łodzi 55,00; 8 Piotrkowa 69,00; 10 proc. Siedlec 80,00; 10 proc. Radomia 82,00.

**AKCJE**

Bank dyskontowy 133,50; Bank handlowy; 117,00; Bank małopolski 26,50; Bank Polski 163,50; zachodni 36,50; zw. sp. zar. 83,50; Spiess 162,50; Elektr. dąbr. 79,81; Częstocice 60,00; Michałów 4,50; Węgiel 42,00; Modrzewów 47,50; Ostrowieckie serja B 126,00; Parowozowy 43,00; Pocisk 11,50; Stara Nowice 61,75; Ursus 11,00.

**Wstrzymanie egzekucji za niewpłacony podatek obrotowy.**

ZARZĄDZIŁ PREZES ŁÓDZKIEJ IZBY SKARBOWEJ

W dniu wczorajszym przedstawiciele kupców i przemysłowców łódzkich odbyli konferencję z prezesem Izby Skarbowej p. Towarnickim, na której przedstawili trudne położenie łódzkiego kupiectwa i przemysłu o placeniu podatku obrotowego za rok 1927

Pan prezes Towarnicki przyrzekł brać

pod uwagę powyższe przy rozpatrywaniu odwołań, tymczasem zaś wszystkie kroki egzekucyjne zostają wstrzymane.

Jednocześnie p. Towarnicki prosi delegację o wyznaczenie rzeczoznawców, którzy będą powołani przy rozpatrywaniu odwołań. (p)

**Nowy rozkład jazdy P. Kolei Państwowych**

Ważny od 15 maja 1928 r.

**ŁÓDZ KALISKA.**

Przyjazd:

- 1,46 — z Warszawy osobowy
- 2,47 — z Poznania osobowy
- 3,29 — z Poznania pośpieszny
- 6,43 — z Krakowa i Katowic osob.
- 6,59 — z Poznania i Katowic osob.
- 7,46 — z Łowicza i Katowic osob.
- 8,51 — z Poznania przez Kutno
- 9,00 — z Ostrowa przez Kutno
- 10,02 — z Warszawy przez Kutno
- 11,01 — ze Lwowa przez Kutno
- 12,23 — z Warszawy Lux. (w poniedz. środy i piątki).
- 12,46 — z Warszawy osobowy
- 13,10 — z Poznania przez Kutno
- 13,20 — z Poznania przez Kutno
- 18,15 — z Koluszek przez Kutno
- 18,18 — z Poznania Lux (w pon. środy i piątki).
- 18,50 — z Poznania osobowy
- 18,55 — z Łowicza osobowy
- 20,45 — z Płocka przez Kutno
- 21,45 — z Warszawy przez Kutno
- 22,05 — z Łasku przez Kutno (w miarę potrzeby).
- 23,12 — z Warszawy pośp.
- 23,25 — z Ostrowa osob.
- 23,35 — z Kutna.

Odjazd:

- 0,05 — do Poznania przez Kutno
- 2,01 — do Poznania osobowy
- 3,03 — do Warszawy osobowy
- 6,38 — do Warszawy, pośp.
- 7,16 — do Warszawy, osobowy
- 8,00 — do Ostrowa osobowy
- 8,30 — do Koluszek
- 9,08 — do Poznania przez Kutno
- 12,31 — do Poznania, Lux (w pon., środy i piątki).
- 12,59 — do Poznania, osobowy
- 13,15 — do Warszawy, (bezpośredni)
- 13,35 — do Warszawy, osobowy
- 14,15 — do Kutna
- 15,30 — do Ostrowa osobowy
- 15,35 — do Lwowa
- 15,40 — do Łowicza osobowy
- 18,26 — do Warszawy Lux w pon., środy i piątki)
- 19,02 — do Płocka przez Kutno

- 19,11 — do Ostrowa osobowy
- 19,20 — do Łowicza osobowy
- 20,00 — do Łasku osobowy (w razie potrzeby)
- 21,00 — do Krakowa i Katowic
- 21,56 — do Poznania, osobowy
- 23,20 — do Poznania, pośpieszny

**ŁÓDZ — FABRYCZNA**

Przyjazd:

- 1,48 — z Koluszek osobowy
- 5,00 — „
- 6,50 — „
- 7,24 — „
- 7,40 — „
- 8,40 — „
- 9,50 — z Częstochowy, osob.
- 11,10 — z Koluszek
- 12,45 — z Koluszek
- 13,30 — ze Skarżyska
- 14,40 — z Koluszek
- 15,48 — z Koluszek
- 16,35 — z Warszawy
- 18,48 — z Koluszek
- 19,55 — z Tarnobrzega
- 20,00 — z Warszawy pośpieszny
- 20,28 — z Koluszek
- 21,25 — z Koluszek (w niedz. i święta)
- 21,58 — z Koluszek (w miarę potrzeby)

Odjazd:

- 1,25 — do Koluszek
- 4,50 — „
- 6,40 — „
- 7,20 — do Warszawy, pośpieszny
- 8,30 — do Koluszek
- 9,35 — do Tarnobrzega
- 10,35 — do Koluszek
- 11,50 — do Koluszek
- 14,15 — do Koluszek
- 14,35 — do Koluszek
- 15,15 — do Koluszek
- 16,20 — do Częstochowy
- 17,20 — do Koluszek
- 18,25 — do Koluszek
- 18,45 — do Skarżyska
- 19,20 — do Warszawy, osob.
- 19,35 — do Koluszek
- 20,13 — do Koluszek
- 21,45 — do Koluszek
- 23,45 — do Koluszek

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

- Zyto 50,50—52,00
- Pszenica 51,50—52,50
- Jęczmień browarowy 49,00—51,00
- Owies 42,50—44,50
- Mąka żytnia 65 proc. 74,00

- Mąka żytnia 70 proc. 72,00
- Mąka pszenna 65 proc. 71,00—75,00
- Otręby żytnia 34,00—35,50
- Otręby pszenne 31,00—32,50
- Sytuacja spokojna.

Gdzie należy pracować i gdzie się wzbogacić?

Tylko w jedynej NAJWIĘKSZEJ, NAJSIARSZEJ i NAJSZCZĘŚLIWSZEJ w Polsce kolekturze

# E. Lichtenstein

Firma egzystuje od r. 1835

## Łódź, Piotrkowska 72

Gm. Grand Hotelu  
WARSZAWA, CENTRALA KOLEKTURY  
MARSZAŁKOWSKA 146.

KIEDY?

JUŻ, bo 19 MAJA

rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 17 Polskiej Loterii Państwowej i trwać będzie 6 miesięcy t. j. do dnia 13 października r. b.

Co wygrać można?

Główna wygrana **zł. 700.000** Główna wygrana

Ogólna suma wygranych **zł. 24 milj.**

Za ile i jak?

Tylko za

**zł. 10**  
1/4 losu

lub za

**zł. 20**  
1/2 losu

lub też za

**zł. 40**  
1/2 losu

grać można przez wszystkie 5 klas a mianowicie

wyrywając stawkę w kl. I otrzymuje	<b>DARMO</b>	los do kl. II
" " " II "	"	" " III
" " " III "	"	" " IV
" " " IV "	"	" " V

A jakie są szanse?

Kolosalne — co drugi los wygrywa!!

## Magistrat m. Tuszyna

podaje do wiadomości, że z parcelowanego lasu pozostało jeszcze do sprzedania

kilkadziesiąt placów,

Osoby, ubiegające się o nabycie tych placów, zgłaszać się mogą z podaniem do Magistratu w terminie do dnia 25.V.1928 r. w godzinach od 8 do 16, w celu zawarcia umowy.

2212

Burmistrz  
Domowicz.

Zarząd Gimnazjum

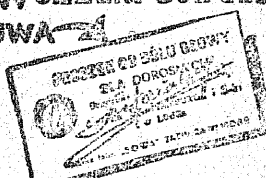
## Heleny Miklaszewskiej

w Łodzi

niebieszem podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących kandydatek rozpoczną się w I-ym terminie dnia 29 maja b. r. o godzinie 16-tej

2220

**WSZELKI BOL GŁOWY**  
UWAGA!



Ziemia 50

wyrobu lek. dr. Torunskiej apteki S. Hankurka i S-ki w Łodzi  
Główna 50 013

### Drobne ogłoszenia

#### Sprzedaz.

**A! NA WYPŁATE!** Prawie darmo! Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Sweatry Pończochy Skarparki Perelki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep w śródmieściu, nadający się na każdy interes. Cena przystępna wiad. Zamenhoffa 19. Przybył

**A! A! NA WYPŁATE!** Firanki na metry odpasowanej okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory rolety we narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Sprzedam dom murowany w którym mieści się piekarnia Nowo-Zarzevska nr. 51

1542-6

Ubiory męskie, damskie, obuwy i swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p.

1752-4

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwy, białe towary, firanki, kapy, koldry bielej zną męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I piętro.

1436-3

**PLAC** ogrodzony (2 km. od st. Zakowice) do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 85 front m. 5

N

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie Piotrkowska 59 w ślusarni od 5-7

1926-1

#### Posady i prace

potrzebne dwie służące Restauracja Kilińskiego 115

2204-2

potrzebni uczniowie do praktyki ślusarnia Piotrkowska 89

2524-1

potrzebny pracownik fryzjerski Dąbrowska róg Kilińskiego Le wandewski

2222-2

potrzebna fabryczna dsiewczyna do niklowania Kukina Sienkiewicza 30

2206-1

potrzebny ślusarz na ciężkie budowlane roboty na schody bramy i parkany żelazno-kuta do ślusarni Łakowa 22

2218-3

potrzebna ekspedjentka do sklepu wędlin Piotrkowska 33 Ruszczak

2208-2

potrzebny chłopiec uczciwych rodziców do praktyki intrygatorskiej Al Kościuszki 37 Kazu lak

1461-2

oszukuję pracy jako pomocnik szoferski z ukochaną praktyką za małym wynagrodzeniem 6-go Sierpnia 24 Sp. czyński dla WI Piecha

2200-1

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego  
**A ALEXSEGO ZIMOWSKIEGO**  
w Łodzi ul. Boczna 5 Tel. 21-56

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29, 30 i 31 maja oraz 21 i 22 czerwca. Podane do klasy A podwstępnej wstępnej i wyższych przyjmują kancelarja codziennie od godziny 10 do 2 pp. Czesne w klasie A wynosić będzie 300 zł. rocznie.

1459  
DYREKCJA.

## Polski Bank Przemysłowy

Sp. Akc. we Lwowie

### Oddział w Łodzi

Piotrkowska 29.

Przyjmuje wkłady i lokaty w złotych i obcych walutach, oraz załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości na najkorzystniejszych warunkach. Wynajmuje schowki depozytowe.

Wapno piechocińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6587

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk  
**inż. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Żelazna 30. Tel. 108-70.

Chłopiec do pomocy ogrodnika w na letnisko potrzebny Piotrkowska 175 Warzyński

2210-1

#### Lokale i mieszkania

Pokój umeblowany przyjmie panów lub pana Andrzeja 60 m. 22

2162-3

Przyjmę pania do wspólnego pokoju Wodna 24 m. 43 lewa of

2184-2

Solidna rodzina przyjmie sublokatorkę Sienkiewicza 59 m. 24

2202-1

#### Zagubione dokumenty

Szymankiewicz Zdzisław zagubił książkę Kasy chorych w Łodzi

2188-3

Zaginęła matrikuła wydana przez gimn. „Kultura” Joanny Szederówny

2214-1

## Stenotypistki

biegłej, chrześcijanki, władającej dobrze językiem polskim ewentualnie niemieckim poszukuje większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią. Oferty pod „E. L. 48” w Administracji „Rozwoju”

2134



Na dogodnych warunkach  
**Rowery**  
nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtaniej i najdogodniej w firmie „Dobropol”  
Łódź Piotrkowska 78 w podwórzu  
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 609



Na dogodnych warunkach  
łóżka metalowa, wózek spacerowy w metalowej wyścielonej, druciane oraz do metalowych łózek „Pionier” podług miary, umywalki, mydelniczek najtaniej w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol”** — 602  
Łódź, PIOTRKOWSKA 78 w podwórzu

## Letnisko

Pokoje z całodzienną utrzymaniem życia zdrowe, dobre — las — kąpiel Wład. Wólczańsk 62 m. 3 od godz. 4-6-ej

2216-2

**CENA OGŁOSZENIA** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr.; ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 30 gr.; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 30 gr.; w tekście podana na 3 kolumny, zwyczajne na 5 kolumn. Akcesoryjne i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorariumu uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od następnego ogłoszenia bez uprzedniego samowolnego. Rozwój miasta zamawiaj w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w Łodzi w miesięczniku — 30-zł.